

## UZASADNIENIE

**Wyrokiem z dnia 25 stycznia 2018 r., wydanym w sprawie z powództwa J. P. przeciwko Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej w W. i (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością Spółce komandytowo – akcyjnej w L. o zapłatę, Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi:**

1. zasądził tytułem zadośćuczynienia od pozwanych na rzecz powoda kwotę 48.750,00 zł wraz z :

a) ustawowymi odsetkami liczonymi od kwoty 10.000,00 zł od dnia 11 stycznia 2014 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty;

b) ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od kwoty 38.750,00 zł od dnia 4 czerwca 2016 r. do dnia zapłaty,

z tym zastrzeżeniem, iż spełnienie świadczenia przez jednego z pozwanych zwalnia z obowiązku świadczenia drugiego z pozwanych do wysokości zapłaconej kwoty;

2. zasądził tytułem odszkodowania od pozwanych na rzecz powoda kwotę 4.725,00 zł wraz z:

a) ustawowymi odsetkami liczonymi od kwoty 500,00 zł od dnia 11 stycznia 2014 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty;

b) ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od kwoty 4.225,00 zł od dnia 4 czerwca 2016 r. do dnia zapłaty,

z tym zastrzeżeniem, iż spełnienie świadczenia przez jednego z pozwanych zwalnia z obowiązku świadczenia drugiego z pozwanych do wysokości zapłaconej kwoty;

3. oddalił powództwo w pozostałej części;

4. zasądził od pozwanych na rzecz powoda kwotę 1.760,50 tytułem zwrotu kosztów procesu, z tym zastrzeżeniem, iż spełnienie świadczenia przez jednego z pozwanych zwalnia z obowiązku świadczenia drugiego z pozwanych, do wysokości zapłaconej kwoty;

5. obciążył, tytułem brakującej opłaty od pozwu oraz tymczasowo wyłożonych wydatków, na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi – Widzewa w Łodzi:

**a)** powoda kwotą 913,27 zł, którą nakazał ściągnąć z roszczenia, zasądzonego w punkcie 1. wyroku;

**b)** pozwanych kwotą 2.739,78 zł

z tym zastrzeżeniem, iż spełnienie świadczenia przez jednego z pozwanych zwalnia z obowiązku świadczenia drugiego z pozwanych do wysokości zapłaconej kwoty;

6. nakazał zwrócić na rzecz powoda ze Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi – Widzewa w Łodzi:

**a)** kwotę 700,00 zł tytułem nadpłaconej zaliczki na poczet wynagrodzenia biegłych, uiszczonej w dniu 19 października 2015 r., zaksięgowanej pod pozycją (...)/ (...);

**b)** kwotę 300,00 zł tytułem nadpłaconej zaliczki na poczet wynagrodzenia biegłych, uiszczonej w dniu 17 maja 2016 r., zaksięgowanej pod pozycją (...)/ (...);

**c)** kwotę 700,00 zł tytułem nadpłaconej zaliczki na poczet wynagrodzenia biegłych, uiszczonej w dniu 26 sierpnia 2016 r., zaksięgowanej pod pozycją (...)/ (...);

7. nakazał zwrócić na rzecz pozwanego Towarzystwa (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. ze Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi – Widzewa w Łodzi kwotę 300,00 zł tytułem niewykorzystanej zaliczki na poczet wynagrodzenia biegłego, uiszczonej w dniu 9 czerwca 2017 r., zaksięgowanej pod pozycją 500017231006.

Apelację od tego wyroku wywiodły wszystkie strony procesu.

Powód zaskarżył wyrok w zakresie rozstrzygnięcia oddalającego roszczenie o zadośćuczynienie co do kwoty 16.250,00 zł i oddalającego roszczenie o odszkodowanie co do kwoty 1.575,00 zł, a także w zakresie orzeczenia o kosztach procesu zawartego w pkt 4 i 5 wyroku, żądając zmiany wyroku poprzez zasądzenie od pozwanych na jego rzecz kwoty 65.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia i kwoty 6.300,00 zł tytułem odszkodowania oraz zwrotu kosztów postępowania przed Sądami obu instancji. Wyrokowi zarzucono naruszenie art. 362 k.c. przez bezzasadne uznanie, iż powód przyczynił się do powstania szkody, pomimo że do wypadku skutkującego szkodą na jego osobie doszło na skutek rażącego naruszenia zasad bezpieczeństwa i higieny pracy przez pozwanego (...) Sp. z o.o. Sp. k.-a. w L., a powód, wchodząc po raz pierwszy do lokalu, nie miał obowiązku ani rozsądnych podstaw, by przypuszczać, że tuż przy wejściu znajduje się niczym nie zabezpieczony otwór przeznaczony na budowę schodów wewnętrznych.

Pozwane towarzystwo ubezpieczeń zaskarżyło powyższy wyrok w zakresie rozstrzygnięcia zasądającego od niego na rzecz powoda kwotę 35.750,00 zł tytułem zadośćuczynienia oraz zasądającego od niego na rzecz powoda kwotę 3.465,00 zł, jak również w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach postępowania, domagając się zmiany orzeczenia poprzez oddalenie powództwa o zadośćuczynienie i odszkodowanie w stosunku do Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej w W. w zaskarżonym zakresie, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, a także o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, przed Sądami obu instancji według norm przepisanych. Kwestionowanemu rozstrzygnięciu skarżący zarzucił naruszenie:

1. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i uczynienie jej dowolną, a w konsekwencji przyjęcie, że:

a) powód przyczynił się do powstania szkody z dnia 11 maja 2013 r. tylko w 25 %, podczas gdy z zebranego materiału dowodowego wynika, iż przed zdarzeniem przeprowadzał prace remontowe w lokalu mieszkalnym nr (...) położonym w budynku przy ul. (...), był informowany o istnieniu niezabezpieczonych otworów w stropach, jak również miał realną możliwość zauważenia otworu, a tym samym uniknięcia wypadku, co winno prowadzić do przyjęcia, iż przyczynił się on do powstania szkody w co najmniej 80 %;

b) wyższy stopień winy za wypadek z dnia 11 maja 2013 r. można przypisać Spółce z o.o. S. k.-a. (...) w L. niż powodowi, podczas gdy z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, iż w lokalu mieszkalnym nr (...) położonym w budynku przy ul. (...) w dniu zdarzenia prowadzone były prace wykończeniowe (o czym powód wiedział), lokal był zamknięty, a dostęp do niego miały tylko osoby uprawnione w obecności kierownika budowy, jak również że zabezpieczenie otworu, w który wpadł powód, było zdjęte z uwagi na konieczność oceny przez klientów jego wymiarów, co oznacza, że pozwana spółka dochowała należytej staranności w zabezpieczeniu budynku, w którym doszło do wypadku;

2. art. 362 k.c. poprzez przyjęcie, że zachowanie powoda przyczyniło się do powstania szkody w 25 %, podczas gdy z zebranego materiału dowodowego wynika, iż powód przyczynił się do zaistnienia zdarzenia co najmniej w 80 %, co w konsekwencji winno skutkować obniżeniem wysokości ustalonego przez Sąd zadośćuczynienia i odszkodowania o 80 %.

Pozwana (...) Sp. z o.o. S. k.-a. w L. zaskarżyła powyższy wyrok w zakresie rozstrzygnięcia zasądającego od niej na rzecz powoda zadośćuczynienie i odszkodowanie, jak również orzeczenia nakładającego na nią obowiązek zwrotu kosztów procesu i kosztów sądowych, domagając się jego zmiany poprzez oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej zwrotu kosztów postępowania przed Sądem I instancji, w tym kosztów

zastępstwa procesowego według norm przepisanych, a także zasądzenia od powoda na rzecz pozwanej zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Kwestionowanemu rozstrzygnięciu apelująca zarzuciła naruszenie:

1. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez nieprawidłową ocenę dowodów zebranych w niniejszym postępowaniu polegającą na sprzecznym z zasadami doświadczenia życiowego i logiką przyjęciu, że w zaistniałym stanie faktycznym:

a) niezachowanie przez powoda dostatecznej ostrożności na terenie placu budowy można ocenić wyłącznie w kategoriach przyczynienia się na poziomie 25 %;

b) z uwagi na specyfikę działalności powoda i zadań przez niego wykonywanych (prace wykończeniowe) nie należało od niego oczekiwać dodatkowej wzmożonej ostrożności wynikającej z doświadczenia zawodowego;

c) brak sprzeczności postępowania pozwanej z przepisami BHP oraz fakt dopuszczenia budynku do użytkowania nie stanowił podstaw do wyłączenia wobec pozwanej zawinienia za powstałą szkodę;

2. art. 362 k.c., poprzez jego nieprawidłowe zastosowanie i przyjęcie, że w zaistniałym stanie faktycznym stopień zawinienia pozwanej spółki jest znacznie wyższy niż stopień zawinienia samego powoda, mimo że to on nie zachował podstawowych wymogów ostrożności, których można by oczekiwać od osoby zajmującej się zawodowo pracami wykończeniowymi w ramach procesów budowlanych i mającej świadomość zagrożeń związanych z pracą na terenie budowy/nieukończonego budynku.

W odpowiedzi na apelację powoda, pozwane towarzystwo ubezpieczeń domagało się jej oddalenia oraz zasądzenia od powoda na jego rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelacje obojga pozwanych, powód wniósł o ich oddalenie oraz o zwrot kosztów procesu według norm przepisanych.

Na rozprawie przed Sądem Okręgowym w Łodzi w dniu 31 sierpnia 2018 r. pozwana (...) Sp. z o.o. S. k.-a. w L. domagała się oddalenia apelacji powoda.

#### ***Sąd Okręgowy dodatkowo ustalił następującą okoliczność faktyczną:***

Odpis pozwu doręczono (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością Spółce komandytowo – akcyjnej w L. w dniu 9 października 2014 r. (dowód doręczenia, k. 159).

#### ***Sąd Okręgowy zważył, co następuje:***

Apelacja powoda okazała się zasadna w całości, natomiast apelacja pozwanej (...) Sp. z o.o. S. k.-a. w L. jedynie w niewielkiej części dotyczącej odsetek ustawowych od zasądzonego świadczenia należnych za okres kilku miesięcy – skutkować to musiało zmianą kwestionowanego rozstrzygnięcia. Bezzasadna w całości okazała się z kolei apelacja wywiedziona przez pozwanego ubezpieczyciela i w związku z tym podlegała oddaleniu.

Tytułem wstępu stwierdzić należy, że Sąd odwoławczy w całości podziela ustalenia faktyczne Sądu I instancji, przyjmując je za własne i czyniąc integralną częścią poniższych rozważań – z minimalnym uzupełnieniem – a w konsekwencji nie zachodzi konieczność ich ponownego szczegółowego przytaczania. Obaj pozwani powołali w swoich zarzutach apelacyjnych art. 233 § 1 k.p.c., wywodząc, że w sprawie doszło do naruszenia prawa procesowego w sposób wskazany w treści tych zarzutów, co wymaga jednak szerszego omówienia. Trzeba byłoby przypomnieć przede wszystkim, że zgodnie z brzmieniem tego przepisu, sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, a ocena ta polega na zbadaniu przedłożonych dowodów i podjęciu decyzji, czy została wykazana prawdziwość faktów, z których strony wywodzą skutki prawne. W orzecznictwie Sądu Najwyższego słusznie przyjmuje się, że zarzut naruszenia cytowanego unormowania, może być uznany za usprawiedliwiony tylko wówczas, jeżeli sąd w ramach oceny

dowodów zaprezentuje rozumowanie sprzeczne z regułami logiki, zasadami wiedzy lub z doświadczeniem życiowym, a sprzeczność ta występuje w sytuacji, gdy z treści dowodu wynika istnienie innego faktu niż przyjął to sąd, gdy pewnego dowodu nie uwzględniono przy dokonywaniu oceny, gdy sąd przyjął pewne fakty za ustalone, mimo że nie zostały one w ogóle lub dostatecznie potwierdzone lub gdy przyjął pewne fakty za nieudowodnione, mimo że nie było ku temu podstaw. Jeżeli natomiast z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to dokonana ocena nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, chociażby w równym stopniu, na podstawie tego samego materiału dowodowego, dałoby się wysnuć wnioski odmienne. Zarzut obrazy przepisu art. 233 § 1 k.p.c. nie może też polegać jedynie na zaprezentowaniu własnych, korzystnych dla skarżącego ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej, korzystnej dlań oceny materiału dowodowego (tak też SN w postanowieniu z dnia 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99, LEX nr 53136 i w wyroku z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00, LEX nr 56906).

Treść zarzutów naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. zawartych w apelacjach obu pozwanych wskazuje jednak na to, że o tych wszystkich trafnych spostrzeżeniach judykatury – sprowadzających się przede wszystkim do dość oczywistego stwierdzenia, że o błędnej ocenie dowodów nie może być mowy, jeśli dokonano na podstawie tej oceny prawidłowych ustaleń faktycznych – musieli nie wiedzieć formułujący treść środków zaskarżenia profesjonalni pełnomocnicy apelujących; wątpliwe jest, zdaniem Sądu, by mieli oni po prostu odmienny pogląd w tym przedmiocie, gdyż w takim wypadku z pewnością nie omieszkaliby przedstawić Sądowi odwoławczemu pogłębioną polemikę z powyższymi tezami Sądu Najwyższego i przekonać go w ten sposób, że dotychczasowa linia orzecznicza w tym przedmiocie nie była trafna, a Sąd Najwyższy od lat pozostaje w błędzie. Apelujący nie wskazali jakichkolwiek dowodów, które Sąd ewentualnie błędnie ocenił, bądź nie wziął pod uwagę, jak również nie podali istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy faktów, które z tych przyczyn miałyby zostać nieprawidłowo stwierdzone. Stanowisko zajęte przez nich w złożonych środkach zaskarżenia prowadzi do niezwykłego wniosku – pozostającego w ocenie Sądu II instancji w sprzeczności zarówno z poglądami Sądu Najwyższego, a nawet wprost z brzmieniem art. 233 § 1 k.p.c. – że możliwe jest postawienie zarzutu naruszenia tego przepisu bez zakwestionowania jakichkolwiek okoliczności faktycznych, które miałyby zostać – wskutek przeprowadzenia niewłaściwej oceny zgromadzonych dowodów – błędnie ustalone przez Sąd Rejonowy. Zauważyć trzeba, że autorzy apelacji wprost powołują się w swoich wywodach na elementy stanu faktycznego opisanego w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, nie kwestionując ich w jakimkolwiek zakresie, w szczególności (...) Sp. z o.o. S. k.-a. w L. podnosi fakt udzielenia jej pozwolenia na użytkowanie budynku wraz z infrastrukturą techniczną, powołując się również ogólnikowo na „zaistniały stan faktyczny” (a z wywodów apelacji wynika wprost, że chodzi właśnie o okoliczności ustalone w postępowaniu pierwszoinstancyjnym), natomiast (...) S.A. w W. wskazuje na to, że powód przed zdarzeniem przeprowadzał prace w lokalu mieszkalnym Nr (...), że wiedział o istnieniu otworów w stropach, że w dniu zdarzenia w lokalu prowadzone były prace wykończeniowe, że lokal był zamknięty i wchodziło się do niego tylko w obecności kierownika budowy i że zabezpieczenie otworu w stropie z uwagi na konieczność oceny ich wymiarów przez klientów – wszystkie te okoliczności zostały wszakże stwierdzone i opisane przez Sąd I instancji. W takiej sytuacji trudno doprawdy byłoby przyjąć w ślad za apelującymi, że Sąd ten błędnie ocenił którykolwiek z dowodów, skoro stan faktyczny sprawy nie został w żadnym zakresie zakwestionowany w złożonym środku odwoławczym.

Skarżący wyrok pozwani najwyraźniej nie zdają sobie sprawy, że z treści sformułowanych przez nich zarzutów – dotyczących rzekomo naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. – wynika, iż w rzeczywistości próbują oni wykazać, że Sąd meriti, opierając się na prawidłowo ustalonym stanie faktycznym, ocenił w sposób wadliwy na gruncie tych okoliczności stopień zawinienia (...) Sp. z o.o. S. k.-a. w L. za przedmiotowy wypadek, w tym także poprzez przypisanie jej postępowanie do dyspozycji unormowań dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy mających zastosowanie w takiej sytuacji, jak również niewłaściwie określił zakres przyczynienia się poszkodowanego do zaistniałej szkody. Jeszcze do niedawna mogło budzić uzasadnione zdziwienie Sądu to, że pełnomocnik strony, będący adwokatem lub radcą prawnym, nie jest w stanie odróżnić sfery ustaleń faktycznych Sądu i ewentualnych uchybień popełnionych w tym zakresie wskutek błędnej oceny materiału dowodowego od konkluzji, jakie wyprowadzono z tych ustaleń w odniesieniu do praw i obowiązków danego podmiotu o charakterze materialnoprawnym kwestionowanych przez stronę skarżącą, niemniej przyznać należy, że w ostatnim czasie indyferentyzm wobec tych

zagadnień przy okazji formułowaniu zarzutów apelacyjnych nie odbiega od przeciętnych standardów staranności zawodowej profesjonalnych pełnomocników i w istocie można spotkać się z nim coraz częściej w praktyce sądowej. Podsumowując, stwierdzić trzeba, że w istocie rzeczy pozwani w swoich apelacjach zarzucają Sądowi Rejonowemu naruszenie prawa materialnego poprzez niewłaściwe ustalenie stopnia zawinienia (...) Sp. z o.o. S. k.-a. w L. oraz poszkodowanego jako przesłanki należytego określenia stopnia przyczynienia się powoda do szkody na gruncie niespornego i niekwestionowanego w tych apelacjach stanu faktycznego sprawy – jest to oczywiście zarzut naruszenia art. 362 k.c. i jako taki będzie traktowany przez Sąd odwoławczy.

Odnosząc więc należy, że kwestii zastosowania tego samego przepisu dotyczy także apelacja powoda, z tym że o ile pozwani wywodzą, że powoływane przez nich fakty wynikające z ustaleń poczynionych przez Sąd przemawiają za określeniem stopnia winy J. P. na dużo wyższym poziomie niż to przyjął Sąd I instancji, a zawinienia (...) Sp. z o.o. S. k.-a. w L. na poziomie dużo niższym (skarżąca spółka uważa wręcz, że fakt udzielenia jej pozwolenia na użytkowanie budynku wraz z infrastrukturą techniczną oraz treść przepisów normujących bezpieczeństwo i higienę pracy wyłączają zawinienie po jej stronie), to powód z kolei twierdzi, że nie przyczynił się, zwłaszcza w sposób zawiniony, do powstania szkody. Zgodnie z treścią art. 362 k.c., którego naruszenie zarzucają Sądowi meriti zarówno powód, jak i obaj pozwani, jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Kwestia przyczynienia się poszkodowanego pozostawiona jest sędziowskiej ocenie w procesie wyrokowania w granicach wyznaczonych przez powołany przepis, a zatem przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, a zwłaszcza stopnia winy obu stron. Powołany przepis nakazuje oceniać żądanie naprawienia szkody całościowo, w świetle całokształtu ustalonego stanu faktycznego, biorąc pod uwagę fakty występujące zarówno po stronie sprawcy szkody, jak i poszkodowanego. W orzecznictwie przyjmuje się, że przyczynieniem się poszkodowanego do powstania szkody jest każde jego zachowanie, któremu można przypisać cechy nieprawidłowości (naganności), pozostające w normalnym związku przyczynowym ze szkodą, za którą odpowiedzialność ponosi inna osoba (tak np. w wyroku SN z dnia 25 lutego 2015 r., IV CSK 297/14, „Monitor Prawa Bankowego” Nr 10 z 2016 r., s. 12). Innymi słowy, zachowanie się poszkodowanego musi stanowić adekwatną współprzyczynę powstania szkody lub jej zwiększenia, czyli włączać się winno w proces przyczynowo-skutkowy jako dodatkowa przyczyna szkody, a nadto, co istotne, zachowanie to powinno być obiektywnie wadliwe z przyczyn leżących po stronie poszkodowanego. Zastosowanie przepisu art. 362 k.c. może nastąpić dopiero po ustaleniu istnienia opisanego związku przyczynowego (tak też SA w Gdańsku w wyroku z dnia 11 maja 2016 r., I ACa 1107/15, L. oraz SA w K. w wyroku z dnia 8 listopada 2017 r., I ACa 524/17, L.). W ramach oceny stopnia przyczynienia się do szkody istotne jest ustalenie, czy poszkodowanemu można postawić zarzut niezachowania się w sposób, jakiego należałoby się spodziewać od osoby roztropnej (tak SA w Łodzi w wyroku z dnia 20 kwietnia 2016 r., I ACa 1143/15, L.).

Rozważając te kwestie, podnieść trzeba w pierwszej kolejności, że skarżąca (...) Sp. z o.o. S. k.-a. w L. niezwykle lakonicznie uzasadniła swoją tezę, że powołane przez nią okoliczności wyłączają możliwość przypisania jej winy za zaistniałe zdarzenie, wywodząc jedynie, że udzielenie jej pozwolenia na użytkowanie budynku wyłącza potrzebę stosowania zabezpieczeń wynikających z przepisów o bezpieczeństwie i higienie pracy przy wykonywaniu robót budowlanych. W odpowiedzi na to wystarczy przypomnieć dość oczywistą i niekwestionowaną tezę, że o bezprawności zachowania wyrządzającego szkodę mogą przesądzać zarówno przepisy prawa pozytywnego, jak i nieskodyfikowane powszechnie obowiązujące normy, z których wynika adresowany do każdego nakaz zachowania się w taki sposób, żeby drugiemu szkody nie wyrządzać. Dla Sądu II instancji oczywiste jest, że – niezależnie od treści przepisów prawa normujących problematykę zapewnienia bezpieczeństwa na terenie inwestycji przed czy też po uzyskaniu pozwolenia na użytkowanie budynku – nakaz ten nie jest wypełniony wówczas, jeśli inwestor pozostawia w pomieszczeniach, do których wchodzi ludzie, niezabezpieczone w żaden sposób otwory w stropach, co naraża ich niewątpliwie na utratę zdrowia, a nawet życia – Sądowi nie są znane również przepisy z dziedziny bezpieczeństwa i higieny pracy, które zwalniałyby go z zastosowania się do tej reguły, a i sam skarżący ich nie przytacza. Oczywiście bezprawne zaniechanie (...) Sp. z o.o. S. k.-a. w L. jest również zawinione, gdyż Spółka mogła i powinna była z tych obowiązków się wywiązać, a popełnione zaniedbanie wynikało z rażącego niedbalstwa czy lekkomyślności jej organów zarządzających, bądź osób, które przy wykonywaniu powierzonych czynności na terenie inwestycji podlegały jej kierownictwu. Nie

jest w tym kontekście dla Sądu zrozumiałe stanowisko pozwanego ubezpieczyciela, który wywodzi w swej apelacji, że zdjęcie zabezpieczeń otworu z uwagi na konieczność oceny jego wymiarów przez klientów oznacza, że inwestor dochował należytej staranności; w ocenie Sądu zdjęcie zabezpieczeń chroniących osoby przebywające na budowie przed zagrożeniami dla ich życia i zdrowia świadczy o czymś wręcz przeciwnym, niezależnie od tego, czy zamiarem inwestora było stworzenie potencjalnym nabywcom udogodnień przy zapoznawaniu się z oferowanymi im lokalami. Nie można też podzielić stanowiska o dochowaniu należytej staranności przez (...) Sp. z o.o. S. k.-a. w L. ze względu na to, że udostępnienie lokalu J. P. nastąpiło w obecności kierownika budowy, skoro w praktyce okazało się, że osoba ta – wiedząc o istnieniu i położeniu otworu – nie tylko nie zapobiegła wypadkowi, ale też nie podjęła żadnych działań w tym kierunku, nawet tych najbardziej, jak by się wydawało, oczywistych, polegających choćby na ostrzeżeniu powoda o zagrożeniu wiążącym się z niezabezpieczonym otworem i o miejscu, w którym ten otwór się znajduje.

Analiza materiału dowodowego zgromadzonego w aktach sprawy będącej przedmiotem kontroli instancyjnej doprowadziła Sąd odwoławczy do wniosku, iż wbrew stanowisku Sądu Rejonowego i obojga pozwanych, zachowanie powoda nie przyczyniło się do wypadku, którego doznał dnia 11 maja 2013 r., w sposób uzasadniający zmniejszenie obowiązku naprawienia szkody po stronie zobowiązanych. Sąd I instancji wywodzi swoje stanowisko z dwóch przesłanek – po pierwsze, twierdzi, że poszkodowany powinien był wiedzieć o istnieniu otworu w stropie, gdyż był wcześniej w tym lokalu i wykonywał tam prace remontowe, mógł być zapoznać się z dokumentacją projektową inwestycji, a w lokalu była dobra widoczność i nikt powodowi nie zasłaniał otworu, po drugie zaś, podnosi, że J. P. powinien był zachować podwyższoną ostrożność, skoro znajdował się na terenie budowy; przywoływany przez Sąd meriti fakt, że z zeznań świadka P. A. wynika, iż „wszyscy pracownicy byli ostrzegani o istnieniu otworów w podłogach”, nie może być z pewnością w tym kontekście brany pod uwagę jako odnoszący się do J. P., skoro w tymże zdaniu świadek zaznaczył, że nie wie, czy takie ostrzeżenie otrzymał też powód. Zgodzić się trzeba natomiast, że poszkodowany wykonywał już prace naprawcze na terenie tej konkretnej inwestycji, w tym również w lokalu nr (...), w którym doszło do wypadku. Tej ostatniej okoliczności powód konsekwentnie przeczy, niemniej jednak Sąd odwoławczy podziela pogląd Sądu I instancji, iż materiał dowodowy przemawia za tym, aby wyjaśnieniom J. P. w tym zakresie odmówić waloru wiarygodności – zresztą w swojej apelacji powód nie postawił zarzutu nieprawidłowej oceny dowodów czy też błędnych ustaleń faktycznych co do tej okoliczności.

Przytoczone powyżej fakty, jak również oparta na nich argumentacja, nie przekonują Sądu II instancji, że powód przyczynił się do przedmiotowego wypadku w sposób uzasadniający zmniejszenie obowiązku naprawienia doznanej szkody. Sąd nie uważa przede wszystkim, aby zachowanie J. P. było obiektywnie nieprawidłowe i by nie mieściło się w powszechnie przyjętych regułach postępowania. Istnienie niezabezpieczonego otworu w lokalu bez wątplenia nie jest okolicznością, jakiej w normalnym biegu rzeczy spodziewa się osoba wchodząca do jakiegokolwiek pomieszczenia, a tezę o jej postępowaniu obiektywnie nieprawidłowym można byłoby postawić wówczas, gdyby szczególne okoliczności uzasadniały odmienną ocenę sytuacji. Nie można się zgodzić z Sądem meriti, że poszkodowany powinien był wcześniej wiedzieć i pamiętać o istnieniu i położeniu przedmiotowego otworu. Powód bez wątplenia orientował się, że w budynku planowane są lokale dwupoziomowe, w związku z czym w stropach niektórych z nich znajdują się otwory, jednak nie znaczy to, iż znał czy powinien był znać umiejscowienie każdego z nich w konkretnych lokalach. Choć wykonywał wcześniej pewne prace wykończeniowe w lokalu Nr (...), to odnotować trzeba, że były to prace drobne, niewymagające dłuższego przebywania w lokalu, gdzie je wykonywano, niezwiązane w żadnej mierze z przedmiotowym otworem, a w tym samym okresie czasu podobne wykończenia realizowane były przez niego w kilkunastu innych pomieszczeniach, z których jedno miały otwór w podłodze, a inne nie; zdaniem Sądu odwoławczego, okoliczności takie nie dają wystarczających podstaw do przyjęcia, iż J. P. przy wykonywaniu tych prac powinien był zapamiętać położenie każdego z otworów, jak również do postawienia mu zarzutu, że tej wiedzy następnie nie wykorzystał wskutek niedbalstwa. W aktach sprawy brak zresztą dowodów umożliwiających poczynienie ustaleń, że w momencie, kiedy powód wykonywał prace wykończeniowe, otwory w stropach były niezabezpieczone, a wobec tego trudno wywodzić, że winien był on zwracać na nie szczególną uwagę i starać się zapamiętać miejsce ich położenia na wypadek kolejnej wizyty w lokalu; co więcej, jeden ze skarżących pozwanych wywodzi wszakże, że zabezpieczenia te zdjęto tylko tymczasowo, co oznacza, że wcześniej istniały. Niezapoznanie się z dokumentacją projektową, do której dostęp – w ocenie Sądu Rejonowego – powinien był uchronić poszkodowanego przed nieprzyjemnymi niespodziankami na terenie budynku,

byłoby zapewne wystarczające do postawienia mu zarzutu nieostrożności, o ile wybierałby się on na spacer po nowo zaprojektowanym polu minowym, ale z pewnością nie wówczas, gdy w towarzystwie kierownika budowy i pod jego opieką planował obejrzenie lokalu, w którym nie należało się co do zasady spodziewać zagrożeń dla zdrowia i życia osób tam się znajdujących. Sąd II instancji nie zgadza się też, że fakt prowadzenia przez powoda działalności w branży budowlanej uzasadnia tezę, że winien on być w większym stopniu świadomy ewentualnych niebezpieczeństw, jakie wiążą się z wejściem do lokalu w nowo zbudowanym budynku. Teren budynku, który – jak podkreśla sam inwestor – uzyskał już pozwolenie na jego użytkowanie, nie powinien co do zasady nasuwać myśli o zwiększonym poziomie zagrożenia, i to zarówno dla profesjonalisty, jak i dla osoby, która taką działalnością się nie zajmuje. Należy dobitnie podkreślić, że J. P. znalazł się w budynku na takim etapie realizacji, na którym w lokalach prowadzone były tylko prace wykończeniowe, gdzie – o ile nawet istniały otwory w podłodze – to co do zasady należało się spodziewać, że będą należycie zabezpieczone przez inwestora i – co więcej – udał się tam w towarzystwie i pod opieką znajomego dobrze teren inwestycji kierownika budowy, wobec czego powód miał prawo spodziewać się, że w przypadku, gdyby z jakichkolwiek przyczyn w którymś z lokali istniał stan rzeczy mogący zagrażać jego zdrowiu – zwłaszcza tak oczywisty jak otwór w podłodze – pracownik inwestora nie zaniedba ostrzeżenia go o tym. Chybiony jest argument, że poszkodowany mógł zobaczyć przedmiotowy otwór, gdyż nikt go nie zasłaniał – teza ta nie uwzględnia faktu położenia otworu w lokalu, w szczególności tego, że nie był on z daleka widoczny dla osoby, która bezpośrednio po wejściu do pomieszczenia skręciła w lewo. Rzut oka na plan lokalu (k. 254 akt) pozwala stwierdzić, że otwór znajduje się przy tej samej ścianie, w której znajduje się to wejście, i to w niedużej odległości od niego (ok. 1,5 m), co oznacza, że przed wejściem do pomieszczenia powód nie mógł go dostrzec, a po wejściu, oczywiście nie spodziewając się tego rodzaju zagrożenia, miał tylko krótką chwilę na ewentualną reakcję.

Skoro w ocenie Sądu odwoławczego J. P. nie można przypisać obiektywnie niewłaściwego zachowania, choćby w postaci niezachowania wymaganej w danych okolicznościach ostrożności, to konsekwencją tego jest ustalenie na gruncie art. 362 k.c., w oparciu o kryteria przyczynowości adekwatnej, że nie doszło do jego przyczynienia się do zaistniałej szkody. Jeśli zatem nie zachodzą przesłanki przewidziane w powołanym przepisie, to zgodzić się należy z wyrażonym w apelacji stanowiskiem powoda, iż nie podstaw do zastosowanego w postępowaniu pierwszoinstancyjnym zmniejszenia obowiązku pozwanych w zakresie naprawienia szkody, a tym samym należne mu odszkodowanie i zadośćuczynienie nie powinno ulec redukcji. Skutkuje to uwzględnieniem wniosków apelacji poszkodowanego i w rezultacie zmianą zaskarżonego wyroku na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. przez zasądzenie należnych mu świadczeń w pełnym rozmiarze, tj. zadośćuczynienia w kwocie 55.000,00 zł i odszkodowania w kwocie 5.800,00 zł; Sąd II instancji podziela stanowisko Sądu meriti, że kwoty te należycie wyrównują szkodę poniesioną przez J. P.. Konsekwencją takiego rozstrzygnięcia jest nieuwzględnienie, w oparciu o art. 385 k.p.c., apelacji pozwanych dotyczących rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego co do należności głównej oraz co do kosztów postępowania pierwszoinstancyjnego; to oznacza z kolei, że apelacja ubezpieczyciela została oddalona w całości. Podkreślić w tym miejscu trzeba, że ani powód, ani też Towarzystwo (...) Spółka Akcyjna w W., nie zdecydowali się objąć zakresem zaskarżenia rozstrzygnięcia dotyczącego odsetek, kwestionując jedynie wysokość zasądzonej należności głównej. W takiej sytuacji Sąd nie miał żadnych podstaw w związku z treścią art. 378 § 1 k.p.c. – mimo obowiązku uwzględniania z urzędu naruszenia przepisów prawa materialnego – by wziąć pod uwagę przy rozstrzygnięciu sprawy, w świetle art. 481 § 1 k.c. w związku z art. 455 k.c., ani faktu wezwania ubezpieczyciela do zapłaty zadośćuczynienia w kwocie 50.000,00 zł już w dniu 7 października 2013 r., ani momentu doręczenia pozwany odpisu pisma rozszerzającego powództwo w kontekście podwyższenia należności głównej w wyniku złożonej apelacji – co potencjalnie mogłoby uzasadniać uwzględnienie roszczenia odsetkowego w większym rozmiarze niż faktycznie zasądzony, jak również z drugiej strony nie miał też na względzie faktu, iż ubezpieczyciel został wezwany do zapłaty odszkodowania w kwocie 500,00 zł dopiero w dniu 5 marca 2014 r. (doręczenie odpisu pozwu), co z kolei mogłoby przemawiać za nieuwzględnieniem roszczeń odsetkowych od tej kwoty za zasadne w odniesieniu do okresu poprzedzającego tę datę.

(...) Sp. z o.o. S. k.-a. w L. zaskarżyła wyrok zasądzący od niej należności na rzecz powoda w całości, więc bez obrazu art. 378 § 1 k.p.c. Sąd odwoławczy może zbadać zasadność rozstrzygnięcia w przedmiocie uwzględnionego w stosunku do niej roszczenia odsetkowego J. P.. Prowadzi to do wniosku, że skoro w toku postępowania nie wykazano, by spółka ta przed wszczęciem postępowania była wzywana przez poszkodowanego do uiszczenia zadośćuczynienia i

odszkodowania w konkretnie oznaczonych kwotach, to doszło do tego po raz pierwszy dopiero w chwili doręczenia jej odpisu pozwu w dniu 10 października 2014 r. w związku z jej dopozwaniem. Zważywszy, że w pozwie sformułowane było żądanie zapłaty kwoty 10.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia i kwoty 500,00 zł tytułem odszkodowania, to w myśl art. 455 k.c. żądane świadczenie winno zostać spełnione niezwłocznie po wezwaniu, a dopiero od dnia następnego powstaje stan opóźnienia upoważniający wierzyciela do żądania odsetek. W efekcie oznacza to, że z apelacji (...) Sp. z o.o. S. k.-a. w L. należy skorygować wyrok Sądu I instancji na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. poprzez oddalenie powództwa wobec tego pozwanego w zakresie odsetek ustawowych należnych od kwoty 10.500,00 zł od dnia 11 stycznia 2014 r. do dnia 9 października 2014 r. Ponieważ trafnie Sąd meriti przyjął, że obaj pozwani odpowiedzialni są in solidum co do długu im wspólnego, choć wynikającego z odmiennych podstaw prawnych, ostatecznie należało przyjąć, iż odpowiadają w ten sposób wobec J. P. w zakresie należności głównej w kwocie 71.300,00 zł z ustawowymi odsetkami od kwoty 10.500,00 zł od dnia 10 października 2014 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od tej samej kwoty od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty oraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwoty 42.975,00 zł od dnia 4 czerwca 2016 r. do dnia zapłaty; odsetki za wcześniejszy okres, tj. od dnia 11 stycznia 2014 r. do dnia 9 października 2014 r., od objętej pierwotnym żądaniem kwoty 10.500,00 zł należą się powodowi wyłącznie od pozwanego towarzystwa ubezpieczeń.

Wobec faktu, że w wyniku kontroli instancyjnej powód wygrał sprawę w zakresie roszczenia głównego prawie w całości, należało – również w oparciu o art. 386 § 1 k.p.c. – poddać odpowiedniej korekcie również rozstrzygnięcie o kosztach procesu zawarte w pkt 4 kwestionowanego wyroku poprzez zasądzenie ich na rzecz powoda od obojga pozwanych na zasadzie art. 100 zd. I k.p.c., skoro J. P. uległ swoim przeciwnikom tylko w niewielkim zakresie swoich roszczeń. Na koszty te składa się suma 4.772,00 zł, w tym 525,00 zł jako opłata od pozwu, 3.600,00 zł jako koszty zastępstwa procesowego, 34,00 zł jako opłaty skarbowe od pełnomocnictw, 13,00 zł jako opłaty za wydanie kserokopii protokołu rozprawy oraz 600,00 zł jako zaliczki na poczet wydatków związanych z opiniami biegłych. Podkreślić trzeba, że – wbrew rozstrzygnięciu Sądu Rejonowego – obowiązujące przepisy nie dają podstawy do zasądzenia tej należności na zasadach in solidum. Art. 105 § 2 k.p.c. dopuszcza wyłącznie solidarne zasądzenia kosztów procesu, a w orzecznictwie od dawna ustalili się poglądy, że przepis ten znajduje zastosowanie z przypadku solidarności nieprawidłowej dłużników (tak już w uchwale SN z dnia 7 kwietnia 1975 r., III CZP 6/75, OSNC Nr 2 z 1976 r., poz. 27). Na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t.j. Dz. U. z 2018 r., poz. 300 ze zm.) w związku z art. 100 zd. I k.p.c. i art. 105 § 2 k.p.c. na tożsamej zasadzie należało pozwanych obciążyć solidarnie całością kosztów wyłożonych przez Skarb Państwa w postępowaniu pierwszoinstancyjnym.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. w związku z art. 105 § 2 k.p.c., zasądzając na rzecz powoda, którego apelacja została uwzględniona w całości, od pozwanych solidarnie zwrot wszystkich kosztów procesu poniesionych przez niego na tym etapie sprawy – składa się na nie opłata od apelacji w kwocie 892,00 zł oraz wynagrodzenie pełnomocnika J. P. w kwocie 1.800,00 zł obliczone na podstawie § 10 ust. 1 pkt. 1 w związku z § 2 pkt. 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t.j. Dz. U. z 2018 r., poz. 265).